

Strefa Preisera

25 września 2013

Strefa Preisera to słynna strefa anomalna w USA, leżąca niedaleko od miasta Santa Cruz w stanie Kalifornia, znana także jako Mystery Spot. Uważa się, że grawitacja podlega tu nie ziemskim prawom, ale swoim własnym. Woda leje się tu z dołu do góry, a raz w tygodniu można zaobserwować stan nieważkości.

Kiedy moi przyjaciele, odpoczywający tego lata w Kalifornii, z ciekawości odwiedzili Mystery Spot i opowiedzieli mi o tym miejscu, moja radość była bezgraniczna. Wspaniały pomysł na nowy artykuł. Jednak po przebadaniu tego tematu pojawiły się pewne wątpliwości co do prawdziwości „amerykańskiego cudu”, jak niekiedy nazywa się Strefę Preisera.

Dlaczego? Wyjaśnimy to, ale wcześniej krótki prolog. Według miejscowej legendy, pod koniec lat 1930. niejaki George Preiser, którego męczyły potworne migreny, za radą lekarza zaczął odbywać piesze spacerunki po lesie. Świeże powietrze i aktywność fizyczna powinny były wyrzucić swój zbawienny wpływ na jego zdrowie. Podczas jednej z wieczornych przechadzek, Preiser znalazł się w miejscu, które teraz nosi nazwę Mystery Spot. Tutaj bóle głowy przestały go męczyć. Zaczęły się dziać cuda. Strzałka kompasu kręciła się dookoła, pole grawitacyjne było naruszone, a przedmioty przyjmowały dziwne położenie. Oczywiście, w tym miejscu nie było ani śpiewających ptaków, ani żadnych innych przedstawicieli fauny. Klasyczny obraz anomalnego miejsca.

Odważny Preiser kazał zbudować sobie dom w samym epicentrum anomalnej strefy. Zbudowano piękny dom, a on, jak na złość, podczas osunięcia się ziemi zsunął się z fundamentu i mocno się przechylił. Wiele razy próbowano go wyrównać, ale bez rezultatu. Wówczas Preiser zrozumiał: chodzi o to, że jego

nowy dom podlega własnym prawom grawitacji. Klasyczna siła przyciągania działa w tym miejscu zupełnie inaczej. To, co powinno padać, podnosi się. A przestrzeń jest zniekształcona. Od końca lat 1940. do tego domu organizowano niezliczone wycieczki, które znacząco poprawiły materialne położenie jego mieszkańca, a samo miejsce stało się kultowym w Stanach Zjednoczonych i uważane jest za jedno z najbardziej unikalnych miejsc na terytorium państwa.

Co roku tysiące zachwyconych turystów wypróbowuje na sobie „cuda” strefy Preisera. Uważni i przyjaźni przewodnicy pokazują, do czego zdolna jest zniekształcona grawitacja: demonstrują niedziałające kompasy, pokazują doświadczenia z przedmiotami, które zamiast toczyć się po równi w dół, toczą się do góry, a ludzie jednakowego wzrostu stojąc na tej samej desce wydają się być różnej wysokości ze względu na „zniekształcenie perspektywy”. Miejscowi twierdzą, że raz w tygodniu, we wtorek wieczorem, przed zamknięciem, w domu zupełnie znika grawitacja i przez kilka sekund można swobodnie unosić się w powietrzu. Promień lasera zakrzywia się z niewiadomych przyczyn. Jak to wszystko wytłumaczyć?

Zaczniemy od moich zaprzyjaźnionych ekspertów. Moi przyjaciele, którzy odwiedzili Mystery Spot twierdzą, że żadnego braku grawitacji tam nie doświadczyli, choć specjalnie zapisali się do wtorkowej grupy zwiedzających. Lasera nikt z nich ze sobą nie miał, więc nie można niczego podważyć, ale kompas był. I miejscami rzeczywiście „szalał”. Ale tylko miejscami. Co zaś się tyczy eksperymentu ze wznoszącymi się po desce butelkami, to rzeczywiście robi on wrażenie. Wrażenie nierealności przestrzeni też bije wszelkie rekordy. Czyli, moi przyjaciele byli absolutnie przekonani, że znaleźli się w magicznym miejscu.

Jednak Anna Aksakowa, artystka-dekoratorka, specjalizująca się w efektach optycznych jest bardziej sceptyczna: „Strefa Preisera to jedna z genialnych mistyfikacji XX wieku. Została zbudowana na iluzji optycznej. Dom, jak wiecie, stoi pod kątem

25 stopni. To wystarczająca pochyłość, aby ludzie nie upadali, a wewnątrz panowało wrażenie, że ty i wszystko wokół stoicie jakoś krzywo. Stworzony jest wizualny efekt przełamania prawa przyciągania. Sztuczka, w której turystów jednego wzrostu stawia się na dwóch końcach deski, a jeden wydaje się wyższy od drugiego to także iluzja optyczna. Takiego samego rodzaju atrakcja jest w Moskwie w „Eksperymentarium”. Tylko w odróżnieniu od przedsiębiorczych Amerykanów, my nie mówimy, że to „magia”, ale uczciwie wyjaśniamy, jak to działa.”

Czyżby Mystery Spot nie można było włączyć do spisu anomalnych stref? Niestety, nie. George Preisner był jednym z najbardziej utalentowanych showmanów i wynalazców swoich czasów. Pomysł genialnego kłamstwa pojawił się w bardzo trudnych dla wszystkich Amerykanów czasach, w okresie Wielkiego Kryzysu i II wojny światowej. Jego rodzina nie miała pieniędzy, ale za to pojawił się taki niesamowity pomysł.

Preisner specjalnie zbudował swój zadziwiający dom, uzbroiwszy się w całą znaną sobie wiedzę konstruktorską. Każdy centymetr wnętrza i otoczenia domu był doskonale przemyślany i wymierzony. To właśnie taki przypadek, kiedy należy powiedzieć „nie wierz swoim oczom”. A piękna legenda o anormalności tego miejsca zrobiła swoje: napływ naiwnych turystów nie zmniejsza się po dziś dzień.

Autorka: Alona Rakitina

Źródło: [Głos Rosji](#)